

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Śliwiński SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSO Aleksander Brzozowski

Protokolant: prot. sąd. N. K.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Danuty Mazur

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2015 r.

sprawy **P. R. (1)**

oskarżonego z art. 231 § 2 kk i art. 284 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 5 września 2014 r. sygn. akt II K 292/10

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Gnieźnie do ponownego rozpoznania.

A. B. D. H. B.

UZASADNIENIE

P. R. (1) został oskarżony o to, że:

I. W dniu 28 lipca 2009 r. w G., będąc funkcjonariuszem Komendy Powiatowej Policji w G., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nie dopełnił obowiązków w ten sposób, że nie wręczył odcinka mandatu gotówkowego obywatelowi Republiki Francuskiej M.A.A. S.'owi i przywłaszczył kwotę 200 zł wpłaconą przez w/w tytułem zapłaty mandatu karnego, działając tym na szkodę (...)Urzędu Wojewódzkiego, M.A.S.oraz interesu publicznego, godząc w prawidłowe funkcjonowanie organów ścigania, tj. o przestępstwo z art. 231 § 2 kk i art. 284 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

II. W okresie od 29 do 30 lipca 2009 roku w G., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, podrobił podpis funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w G.podkom. R. R. (1)w notatniku służbowym oznaczonym nr 08/29/09 w celu użycia tego dokumentu jako autentycznego oraz dokonał podrobienia podpisu M.A.S.na formularzu mandatu karnego oznaczonego seria (...)w celu użycia tego dokumentu jako autentycznego, tj. o przestępstwo z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Sąd Rejonowy w Gnieźnie, wyrokiem z dnia 5 września 2014 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 292/10, uniewinnił **oskarżonego P. R. (1)** od zarzutów popełniania przestępstw opisanych w pkt. I i II, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości, na niekorzyść oskarżonego, prokurator. Zarzucił orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o uniewinnieniu P. R. (1) od popełnienia zarzucanych mu przestępstw, który miał wpływ na jego treść, a polegający na niesłusznym uznaniu, że w niniejszej sprawie nie przedstawiono wystarczających dowodów do przypisania oskarżonemu sprawstwa przestępstw z art. 231 § 2 kk i art. 284 § 2 kk w zw.

z art. 11 § 2 kk oraz z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, podczas gdy prawidłowa i kompleksowa ocena zgromadzonego w toku postępowania karnego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że P. R. (1) swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona zarzucanych mu przestępstw.

Podnosząc powyższe, apelujący wniosł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gnieźnie do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była zasadna i zasługiwała na uwzględnienie, skutkiem czego było uchylenie zaskarżonego wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Przedstawiając motywy tego rozstrzygnięcia, właściwym będzie przypomnienie, że zarzucony przez apelującego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia, to uchybienie, które może wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd „braku”), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd „dowolności”), które może być wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów, a określonych art. 7 kpk (por. kom. do art. 438 kpk [w:] T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Zakamycze 2003).

Apelujący upatrywał w działaniach Sądu I instancji obu postaci owego błędu w ustaleniach faktycznych. Wyniki postępowania odwoławczego potwierdziły słuszność zgłoszonych w tym zakresie zarzutów, opartych na art. 438 pkt 3 kpk.

Przede wszystkim za zasadne należało uznać stanowisko apelującego, w którym wytknięto Sądowi niższej instancji, iż zrezygnował z uzyskania zeznań bezpośredniego uczestnika zdarzenia z dnia 28 lipca 2008 r. - M.A. S. '. Sąd Rejonowy ograniczył się do podjęcia prób zawiadzenia tego świadka na rozprawę główną. W reakcji zaś na bezskuteczność tych starań postanowił w dniu 29 sierpnia 2014 r. odczytać jego zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym (k. 637). Decyzja ta nie była właściwa albowiem, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd I instancji miał pełną świadomość, że zeznania M.A. S. '.z postępowania przygotowawczego nie mogły stać się środkiem dowodowym w sprawie. Poprawnie uznano bowiem, że podlegały one dyskwalifikacji jako pozyskane wadliwie, tj. odebrane przy udziale osoby przybranej do tłumaczenia z języka francuskiego na język polski, którą była żona przesłuchiwanego M. S., powołana w tym procesie w charakterze świadka. Zgodnie z obowiązującą procedurą karną tłumaczem nie może być m.in. osoba, która jest małżonkiem świadka, ani taka, która była świadkiem czynu (vide: art. 196 § 1 kpk w zw. z art. 204 § 3 kpk).

W związku z zaistniałą sytuacją procesową wytworzyła się w materiale dowodowym poważna luka, która rzutować musiała na jakość ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie. Przy czym, istniała możliwość jej wypełnienia, gdyż art. 585 pkt 2 kpk pozwala na przesłuchiwanie osób w charakterze świadków w drodze międzynarodowej pomocy prawnej. Z niejasnych dla organu odwoławczego powodów Sąd I instancji nie skorzystał z tej możliwości, w ogóle jej nawet nie rozważając. Uczynił tak, mimo że M.A. S. '.także jego żona M. S.wielokrotnie informowali, że stawienie się przed polskim organem sądowym jest dla nich zbyt uciążliwe, wyrażając jednocześnie pełną gotowość do złożenia zeznań przed właściwym organem francuskim (vide: k. 515, 546, 548).

Powyższe zaniechanie procesowe pozbawiło Sąd orzekający informacji o przebiegu inkryminowanych zdarzeń z tak istotnego źródła dowodowego jak zatrzymany do kontroli drogowej obywatel Francji, który za popełnione wykroczenie drogowe uiścił 200 złotych oskarżonemu P. R. (1)jako funkcjonariuszowi Policji (...)G.. Brak przesłuchania tego świadka w sposób umożliwiający skorzystanie z jego zeznań stanowił też przeszkodę do należytej oceny dokumentu w postaci mandatu karnego, który w dniu 30 lipca 2009 r. oskarżony rozliczył, twierdząc, że został on wypisany w czasie kontroli drogowej obywatela Francji. Brak tych zeznań blokuje też właściwe rozeznanie co do autentyczności podpisu osoby ukaranej mandatem, który to podpis budzi poważne zastrzeżenia, tak w świetle zeznań świadka M. S., jak również wniosków opinii biegłego grafologa (całkowity brak zgodności podpisu parafy z próbkami pisma M.S.. Już

choćby tylko z tego powodu zaskarżony wyrok nie mógł się ostać i sprawa winna zostać skierowana do ponownego, tym razem pełnego rozpoznania.

Celowe jednak okazały się również uwagi apelującego prokuratora wskazujące na to, że Sąd niższej instancji dopuścił się dowolnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. Uwypuklić przy tym trzeba, że błąd ten miał specyficzną naturę. Był on bowiem następstwem nienależytego uwzględnienia przez Sąd Rejonowy faktu, że prowadzone postępowanie karne przeciwko oskarżonemu P. R. przybrało postać postępowania poszlakowego.

W tym miejscu warto wspomnieć, że w teorii dowodów pojęcie poszlaki traktuje się jako synonim ustalenia faktu ubocznego, z którego z kolei można wyprowadzać wnioski odnośnie do faktu głównego (popęnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu). W zależności od tego, jaki fakt uboczny został ustalony i jak przedstawia się on na tle innych ustalonych faktów, może on pozwalać na wnioskowanie korzystne dla oskarżonego [zmniejszające prawdopodobieństwo przypisania mu odpowiedzialności za zarzucony mu czyn] albo dla niego niekorzystne [zwiększające prawdopodobieństwo skazania] (por. A. Gaberle, Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka. Monografia, Oficyna 2010. Tam: Rozdział II.5 Pojęcie poszlaki. Proces poszlakowy).

Należało oczekiwać, że Sąd I instancji, dostrzegając ten charakter procesu i wiążące się z nim trudności przy odtworzeniu rzeczywistego przebiegu wydarzeń, ze wszech miar dążyć będzie do uzyskania prawidłowych wniosków i dochowa wypracowanych przez judykaturę reguł dowodzenia, rekomendowanych dla procesu poszlakowego. A przede wszystkim przypisze należyłą wagę zasadzie swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk), która ma w takim procesie podwójne zastosowanie, gdyż chodzi o ocenę przeprowadzonych dowodów (środków dowodowych) i ustalenie na ich podstawie faktów stanowiących poszlaki, a ponadto dotyczy również dalszego etapu wnioskowania. Tym etapem jest stwierdzenie, czy ustalone już fakty (poszlaki) dają podstawę do poczynienia dalszych ustaleń co do faktu głównego, to jest popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu przestępnego. Należało również założyć, że Sąd uwzględni, iż w procesie poszlakowym żadna z ustalonych poszlak oceniana oddzielnie nie ma wprawdzie decydującego znaczenia, lecz wszystkie poszlaki złączone w logiczną całość mogą prowadzić do bezwzględного przekonania o winie oskarżonego. W takiej sprawie szczególnego znaczenia nabiera zaś konieczność rozważenia całokształtu materiału dowodowego (art. 410 kpk) i dokonanie ustaleń także co do faktów, które same przez się nie świadczą jednoznacznie o winie oskarżonego, lecz mogą mieć istotne znaczenie w powiązaniu z innymi ustalonymi faktami (por. wyrok SN z 4 czerwca 1983r., Rw 420/83, OSNKW 1983/12/101, wyrok SN z 4 lipca 1995r., II KRN 72/95, Lex 162495).

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku w świetle zarzutów apelacyjnych oraz rozważań poczynionych przez Sąd odwoławczy prowadzi do wniosku, że Sąd niższej instancji nie dochował należytej staranności już na pierwszym etapie ustaleń, to jest w toku wnioskowania o faktach ubocznych.

W pierwszym rzędzie wytknąć należy brak przedstawienia przez organ orzekający przesłanek, które pozwoliłyby na przekonanie, że odmowa uznania za wiarygodne całości relacji świadka M. S. była wyrazem jego swobodnej a nie arbitralnej decyzji. Sąd Rejonowy ograniczył się wyłącznie do stwierdzenia, że cała grupa istotnych wskazań w/wym świadka nie znajduje „żadnego oparcia w pozostałym, zgromadzonym materiale dowodowym” (str. 10 uzasadnienia, k. 658). Dyskwalifikując dowód, pokierował się zatem wyłącznie regułą, że „jeden świadek to żaden świadek”. W tym miejscu przypomnieć zaś wypada, że w polskiej procedurze karnej taka reguła nie obowiązuje. Nie ma bowiem podstaw by z góry uznawać, że zeznania jednego świadka nie mogą być wystarczającą podstawą do uczynienia niekorzystnych dla podsądnego ustaleń faktycznych. Podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od zajmowanej pozycji społecznej świadka, czy też od pełnionej przez niego funkcji publicznej. Tego rodzaju „jedyny” dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia (por. wyrok SA w Gdańsku z 26 kwietnia 2013 r., II AKA 61/13, Lex 1327506). Sąd Rejonowy de facto odstąpił od badania wiarygodności wypowiedzi procesowych M. S.w kontekście reguł swobodnej oceny dowodów. Tu po raz kolejny wspomnieć trzeba o budzącym sprzeciw zaniechaniu przesłuchania świadka M.A. S. ', którego relacja byłaby doskonałym filtrem dla weryfikacji prawdziwości zeznań M.

S. oraz wyjaśnień oskarżonego. Sąd postąpił tak, mimo że zachodziły istotne rozbieżności pomiędzy jej zeznaniami a wyjaśnieniami P. R. (1), a także mimo tego że w świetle wskazań doświadczenia życiowego czy prawidłowego rozumowania – na co słusznie zwrócił uwagę skarżący – wyjaśnienia podsądnego wydają się mało prawdopodobne, a momentami cechuje je zupełny brak logiki. Nie sposób także abstrahować od wyrażenia wynikającej z realiów badanej sprawy okoliczności, iż M.A. S. oraz M. S. nie mieli żadnego uzasadnionego interesu aby bezpodstawnie obciążać przygodnie poznanego w trakcie kontroli drogowej funkcjonariusza (...) Policji P. R. (1). Wręcz, stwierdzić można, że ich wizyta w KPP G. miała na celu jedynie wyjaśnienie procedury udzielania mandatu, a dopiero dokonane ustalenia organów śledczych skutkowały dla oskarżonego niniejszą sprawą karną. Nie trzeba natomiast głębszych dywagacji aby przekonać, że oskarżony P. R., odmiennie niż małżonkowie M. i M.A. S., jest żywotnie zainteresowany wynikiem tegoż procesu.

Sąd Okręgowy zgadza się także z wyrażoną w apelacji tezą, że Sąd I instancji nie zwrócił należytej uwagi na fakt, iż opisywana przez oskarżonego specyfika kontroli cudzoziemskiego uczestnika ruchu drogowego nie została w szczególności zapamiętana przez S. K., Policjanta, który pełnił służbę z podsądnym w dniu zdarzenia. Jest też znamienne, że świadek S. K. w pewnym zakresie podważał prawdziwość oświadczeń P. R. (1). Ten ostatni, gdy został wezwany do natychmiastowego stawienia przed przełożonymi, wymawiał się od tego, tłumacząc, że przebywa poza miejscem zamieszkania i nie jest w stanie tam dotrzeć przed 22.00. Z zeznań S. K. płynie zaś wniosek, że przed tą godziną odwiedzał on P. R. (1) w jego domu dwukrotnie. Ponadto, w tym dniu po godz. 18-ej, oskarżony podążał za obywatelami Francji opuszczającymi G., zatrzymał ich pojazd, wypytując o czynności dokonywane z ich udziałem na Policji. Już te okoliczności, pomijając nawet chwilowo dodatkowe, wynikające z zeznań M. S. odnośnie ogromnego zdenerwowania oskarżonego w czasie rozmowy z nimi na drodze i próśb o podanie danych kierującego, powinny mocno zastanowić organ orzekający nienaturalnym zachowaniem oskarżonego, niezdyscyplinowaniem i mówieniem nieprawdy przełożonemu.

Kontynuując, trzeba też stwierdzić, że Sąd Rejonowy nie przeanalizował dość szczegółowo wyjaśnień podsądnego P. R. (1) na tle zeznań innych jeszcze świadków, dysponujących wiedzą o tym jak powinien był postąpić policjant, który ukarał obcokrajowca za wykroczenie drogowe. W szczególności pominął wskazania Naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego K. H., z których wynikało, że każdy funkcjonariusz (a zatem i S. K.) powinien był odnotować w swoim notatniku służbowym fakt dokonania kontroli. Niezależnie czy jest on sam wykonującym tę czynność, czy tylko ubezpieczającym drugiego funkcjonariusza. Autor apelacji trafnie też dostrzegł, że zeznania wspomnianego świadka K. H. znalazły oparcie w wypowiedzi procesowej Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w G. M. Ł., który podał, że każdy funkcjonariusz dokumentuje zarówno czynności swoje jak i te wspólne podejmowane podczas służby.

Sąd Rejonowy nie rozważył także należycie specyficznej sytuacji odnotowania w okazywanym w dniu 30 lipca 2009 r. mandacie danych adresowych obywatela Francji innych niż te widniejące w przedstawionym podczas kontroli drogowej dokumencie. W tym też kontekście Sąd niższej instancji zwrócić był powinien uwagę na znamienne zasłanianie się przez oskarżonego niepamięcią co do tego czy adres wypisany przezeń na mandacie został mu przez ukaranego podyktowany czy też napisany na oddzielnej kartce. W szczególności jeśli uwzględni się, że specyfika zasad francuskiej pisowni oraz niezajomość tego języka przez oskarżonego z pewnością istotnie komplikowały wynikającą z wyjaśnień P. R. czynność - aktualizacji danych adresowych ukaranego. Nadto, zdaniem Sądu II instancji powinny były uczynić tą czynność na tyle charakterystyczną by wyrażenie utrwaliła się ona w pamięci oskarżonego.

Zasadnym było również stwierdzenie autora środka odwoławczego, że Sąd I instancji nie dokonał oceny postępowania oskarżonego P. R. (1) przez pryzmat wiążących go zasad określonych Wytycznych nr 2 Komendanta Głównego Policji z dnia 26 czerwca 2007 r. w sprawie zasad ewidencjonowania, wypełniania oraz przechowywania notatników służbowych.

Sąd Rejonowy uznał również za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego dotyczące wpisania w notatniku służbowym słów „podkom. R. R.". Nie poprzedził jednak swego ustalenia odwołaniem się do zeznań R. R. (1) oraz do potwierdzenia przez tegoż świadka, że to jego podpis widnieje w notatniku służbowym S. K.. Jest też istotne, że R. R. (1) zeznał, iż po zakończonej służbie w dniu 28 lipca 2009 r. odprawiał oskarżonego i S. K. oraz złożył swój podpis w obu

notatnikach tych funkcjonariuszy, a fakt złożenia podpisu w notatniku oskarżonego nie przez R. R. (1) lecz przez P. R. wykazała również opinia biegłego z dziedziny badań pisma ręcznego. Organ niższej instancji nie uwzględnił także, że żaden z funkcjonariuszy Policji nie rozpoznał w notatniku podsądnego swoich podpisów czy parafek. Nie skupił też odpowiednio uwagi na treści zeznań C. S., który opisał charakterystyczne okoliczności uzupełnienia przez siebie braków notatnika służbowego oskarżonego, przyniesionego do K. rankiem 30 lipca 2009 r. Autor środka odwoławczego zasadnie przywołał przy tym relacje świadków odnośnie sposobu wydawania, zdawania, rejestracji i przechowywania notatników służbowych w jednostce Policji w G.. Ukazywały one jak łatwy był dostęp do blankietów notatników służbowych w placówce Policji zatrudniającej podsądnego. Nie zwrócił też uwagi na tę okoliczność, że oskarżony nie zdał poprzedniego notatnika służbowego. Mimo zaistnienia tych wszystkich okoliczności Sąd I instancji nie rozważył wnikliwie możliwości, że notatnik oskarżonego został stworzony na nowo, już po zakończeniu służby z dnia 28 lipca 2009 r.

Na marginesie za zasadne uznać również należało wskazanie apelującego, że Sąd I instancji błędnie pokierował swe rozważania zakładając, iż oskarżyciel publiczny zarzucił oskarżonemu zaniechanie obowiązków niezwłocznego wpłacenia kwoty z mandatu karnego wystawionego dla M.S.w dniu 28 lipca 2009 r. w oddziale finansowym KPP w G.. Oskarżyciel zarzucił przeciw oskarżonemu, że działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nie dopełnił obowiązków w ten sposób, że nie wręczył odcinka mandatu gotówkowego obywatelowi Republiki Francuskiej M.S. i przywłaszczył kwotę 200 zł wpłaconą przez w/w tytułem zapłaty mandatu karnego.

Podsumowując, dostrzeżone zaniedbania w toku gromadzenia i oceny materiału dowodowego przekreślały możliwość uznania za poprawne dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne odnośnie inkryminowanych zachowań P. R. (1) i jego ewentualnej odpowiedzialności karnej w zakresie postawionych mu przez prokuratora zarzutów. W tej sytuacji nie było też podstaw do wyprowadzenia wniosku, że zachodzą w tym zakresie niedające się usunąć wątpliwości, które należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego, zgodnie z regułą in dubio pro reo (art. 5 § 2 kpk). Materiał dowodowy jest bowiem wciąż niepełny, a jednocześnie możliwe wydaje się jego uzupełnienie. Wspomniany przepis znajduje zaś zastosowanie dopiero wtedy, gdy możliwość pewnych ustaleń za pomocą swobodnej oceny dowodów została już wyczerpana. Sytuacja równoznaczna z „nie dającymi się usunąć wątpliwościami” jest kategorią obiektywną w tym sensie, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu (por. wyrok SA we Wrocławiu z 31 stycznia 2012 r., II AKa 403/11, LEX nr 1109536).

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał za konieczne uchylene zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gnieźnie do ponownego rozpoznania. Stwierdzić bowiem trzeba było, że sprawa oskarżonego P. R. (1) wymaga dowodowego dopracowania, co realnie wydaje się możliwe.

Nie przesądzając w tym momencie kwestii sprawstwa i winy tego oskarżonego, należy wskazać, że Sąd niższego rzędu zobowiązany będzie powtórzyć postępowanie dowodowe, podejmując przy tym działania zmierzające do jego wzbogacenia poprzez przesłuchanie M.S.w drodze międzynarodowej pomocy prawnej i rozważenie celowości ponownego przesłuchania w taki sam sposób świadka M. S.oraz usunięcia wyżej opisanych niedociągnięć w ocenie dotąd ujawnionego materiału dowodowego. Organ niższej instancji powinien przy tym dążyć do wszechstronnego wyjaśnienia wskazanych rozbieżności pomiędzy relacją podsądnego a zeznaniami świadków. Ważnym jest także by przy ponownej ocenie materiału dowodowego, Sąd Rejonowy w należytych stopniu uwzględnił zasady obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów (art. 4 kpk i art. 7 kpk). Powinnością sądu jest bowiem podjęcie rzetelnej próby dokonania ustaleń należycie umocowanych w materiale dowodowym sprawy.

Na koniec Sąd odwoławczy poddaje Sądowi I instancji pod rozważenie kwestię prawną dotyczącą czynu zarzucanego P. R. (1) w punkcie II aktu oskarżenia, kwalifikowanego jako występki z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i możliwości jego odrębnego osądzenia. Zachodzi bowiem szereg okoliczności nakazujących rozważenie czy w przedmiotowej sprawie nie zachodzi pomijalny zbieg przestępstw. To jest przypadek tzw. współukarane przestępstwa następczego. Ponieważ charakterystyczne dla takich przypadków jest, że redukcja ocen prawno-karnych „jest zawsze problemem teleologicznym, którego właściwe rozwiązanie może być dokonane nie w formie abstrakcyjnej, lecz z uwzględnieniem realiów konkretnej sprawy” (por. postanowienie SN z 25 lutego 2002 r., I KZP 1/02, OSNKW 2002/5-6/35), Sąd

Okręgowy stoi na stanowisku, że zachodzi konieczność szczegółowego przeanalizowania okoliczności sprawy pod tym właśnie kątem. Trzeba bowiem zaakcentować, że wedle zarzutów stawianych oskarżonemu, czynów fałszerstwa dokumentów sprawca dopuścił się w celu zakamuflowania przebiegu wydarzeń z dnia 28 lipca 2009 r., w trakcie których miałby nie dopełnić swych obowiązków jako funkcjonariusz Policji przy wymierzaniu mandatu karnego oraz przywłaszczyć kwotę wpłaconą tytułem zapłaty mandatu.

A. B. D. H. B.